

## MINISTERSTWO ZDROWIA PRACUJE NAD ROZPORZĄDZENIEM DOT. NORM PROMIENIOWANIA M.IN. 5G

---

Ministerstwo Zdrowia pracuje nad projektem rozporządzenia, które określi nowe normy dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych (PEM). Normy te są istotne m.in. w kontekście rozwoju sieci telekomunikacyjnych, zwłaszcza planowanej sieci 5G.

Do tej pory normy PEM ustalało Ministerstwo Środowiska. Zmienia to jednak wchodząca w życie 25 października tzw. megaustawa, czyli ustawa o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Przewiduje ona, że rozporządzenie określające zróżnicowane dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku będzie wydane przez ministra zdrowia w porozumieniu z ministrem cyfryzacji.

Jak poinformował resort zdrowia w odpowiedzi na pytania PAP, trwają obecnie prace nad tym rozporządzeniem.

"Aktualnie resort zbiera opinie polskich instytutów naukowych zajmujących się problematyką ochrony zdrowia w kontekście oddziaływania pól elektromagnetycznych na zdrowie człowieka. Obecnie jest za wcześnie, aby przedstawiać konkretne wartości dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych" - podało ministerstwo zdrowia.

W tej chwili polskie normy są jednymi z ostrzejszych w Europie. Maksymalny dopuszczalny poziom pól elektromagnetycznych w Polsce to 0,1 W/m kw., podczas gdy w większości krajów unijnych wynoszą do 2 W/m kw. dla częstotliwości w zakresie 10-400 MHz, między 2 a 10 W/m kw. dla częstotliwości w zakresie 400-2000 MHz i 10 W/m kw. dla częstotliwości w zakresie 2000 MHz - 300 GHz.

Z zapowiedzi przedstawicieli rządu wynika jednoznacznie, że normy te zostaną podniesione. O takiej potrzebie wielokrotnie mówił minister cyfryzacji Marek Zagórski, uzasadniając to rozwojem sieci telekomunikacyjnych. Chodzi zarówno o przepustowość obecnych sieci komórkowych, jak i wdrożenie sieci 5G. "Ten poziom norm, który mamy dzisiaj, jest blokujący dla rozwoju. Na całym świecie te normy są wielokrotnie wyższe, a w Japonii nawet 100-krotnie wyższe niż to jest w tej chwili w Polsce" - mówił Zagórski np. w rozmowie z PAP, zaznaczając iż rząd chce dialogu społecznego w tej sprawie.

Plany rozwoju sieci telko, a zwłaszcza zagęszczenie sieci nadajników potrzebne do budowy 5G wzbudza bowiem wiele pytań o oddziaływanie na zdrowie i możliwą szkodliwość promieniowania elektromagnetycznego (PEM) w telekomunikacji. Przeciwnicy rozwoju technologii 5G wskazują, że przy zagęszczeniu anten planowanym przy 5G co drugi obywatel będzie narażony na stałe działanie bardzo słabych pól elektromagnetycznych, a brak wystarczających badań, które wskazywałyby, że nie jest to szkodliwe. Ich głosy okazały się na tyle istotne, że na etapie prac senackich z nowelizacji megaustawy usunięto przepisy, które bezpośrednio ułatwiały budowę sieci 5G. Odpowiedzią na te obawy było także

- jak mówił szef MC Marek Zagórski - właśnie m.in. przeniesienie prerogatywy wydawania rozporządzenia dot. norm PEM z ministerstwa środowiska do ministerstwa zdrowia, a także planowana budowa systemu publicznej informacji o polu elektromagnetycznym.

Sieć 5G (sieć telekomunikacyjna piątej generacji) to nowy, intensywnie rozwijany standard telekomunikacyjny. Ma umożliwić pięćdziesięć - a nawet stukrotne zwiększenie prędkości transmisji w porównaniu do obecnych sieci 4G. Taka technologia ma przyspieszyć m.in. rozwój internetu rzeczy (Internet of Things - IoT), usług telemedycyny, autonomicznych pojazdów czy inteligentnych miast.

Komisja Europejska chce, by kraje członkowskie posiadały szerokie pokrycie siecią technologii 5G do 2025 roku. Według wskazań Komisji, do 2020 roku sieć 5G ma być dostępna na zasadach komercyjnych w przypadku co najmniej jednego dużego miasta w każdym kraju członkowskim.